

Bayer Full, Wiązanka strażacka

Kiedy śpimy, czy drzemiemy raz, dwa, trzy
I o świecie nic nie wiemy raz, dwa, trzy
Nagle zrywa nas pobudka
Pożar, pożar groźny w skutkach
Raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy
Nam nie straszny żaden ogień raz, dwa, trzy
Nam nie straszny żaden płomień raz, dwa, trzy
Po co mamy te gaśnice?
By się nie przejmować niczym!
Raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy
W Kwaśniewicach stanął w ogniu dom
W Kwaśniewicach stanął w ogniu dom
Jedzie, jedzie straż ogniowa, trąbka gra
Sam komendant dziś prowadzi wóz
Jadą, jadą odważni strażacy
A beczkowóz wzbija w niebo kurz
Złote hełmy na ich głowach lśnią
Złote hełmy na ich głowach lśnią
Zgaszą ogień, oddział motopompę ma
Sikawkowy radę sobie da
Przyjechali, już są przy pożarze
Połączyli zaraz węże dwa
Wraca z pożaru strażaków paru
Sławek z Romanem, Zbyszek i Krzyś
Już tylko patrzeć pójda na spacer
Do ukochanej wieczorem dziś
Wąsik przydymiony, nie ma jednej brwi
Lecz pożar zgaszony w niedalekiej wsi
Pałają już tylko gwiazdy w oczach twych
Gdy strażaków kilku zastukało w drzwi
Bo mój chłopak jest strażakiem
Chyba to jest szczęście takie
Taką miłość pielęgnować chcę
Wszyscy wokół mi zazdroścżą,
Że mnie kocha z wzajemnością,
Nie chcę więcej nic od życia, nie
Bo mój chłopak jest strażakiem
Pragnę zostać z nim na zawsze
Każdej nocy tęsknię, myśląc wciąż
Moje szczęście to być przy nim
Boję się, że sen przeminie
Nie chcę więcej nic od życia, nie
Dziś w naszym miasteczku jest radości wiele
Bo nasz prezes straży założył kapelę
Bo nasz prezes straży założył kapelę
Pa pa pa, para pa pa pa para,
Pa pa pa, para pa pa pa pa,
Pa pa pa, para pa pa pa para,
Pa pa pa, para ra ra ra, ra ra ra ra.
Niby nic, a tak to się zaczęło
Niby nic, zwyczajne pa pa pa
Jest w orkiestrach dętych jakaś siła
Bo to było tak:
Babcia stała na balkonie, dołem dziadek defilował
Ledwie go ujrzała, nieomal zemdląła
Skrapiać trzeba było skronie
Dziadek z miejsca ruszył nogę, pojał, czas rozpocząć dzieło
Stanął pod balkonem, dmuchnął jej puzonem
No i tak to się zaczęło
Dalej, wesoło niech popłynie gromki śpiew
Niech stutysięcznym echem zabrzmie pośród drzew
Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień
Wszak słoneczny mamy dzień
Glori, glori alleluja, glori, glori, alleluja

Glori, glori alleluja, chcemy słońca, chcemy żyć!
Glori, glori alleluja, glori, glori, alleluja
Glori, glori alleluja, chcemy słońca, chcemy żyć!
Glori, glori alleluja, glori, glori, alleluja
Glori, glori alleluja, chcemy słońca, chcemy żyć!